

F A K T Y I P R O B L E M Y**DANIEL BĄK***Program Wsparcia Psychologicznego LGBT+ „Tęczówka”, Warszawa**Pink Therapy, Londyn**Centrum Counsellingu Gestalt, Kraków***MĘSKO-MĘSKI SEKS HETERYKÓW, CZYLI SPOŁECZNO-KULTUROWY PRZEWODNIK PO TYM, JAK GO UPRAWIAĆ I NIE ZOSTAĆ GEJEM***

Seksualność mężczyźn, w szczególności jej aspekt dotyczący ukierunkowania popęduowości psychoseksualnej, w zachodnim porządku społeczno-kulturowym jest uznawana za niezmienną w czasie, stabilną, inaczej niż seksualność kobiet. Tymczasem codzienne doświadczenia mężczyźn zaprzeczają takiemu obrazowi. Mężczyźni wchodzi na przykład w relacje mające potencjalnie homoerotyczną i/lub homoseksualną barwę, ale jest to maskowane przez kulturowe mechanizmy wymazywania homoseksualności z męsko-męskich interakcji oraz życia społecznego w ogóle. Takie marginalizujące strategie stanowią granice pełniejszego rozumienia i dostrzegania potencjału związanego z męską seksualnością. Podejmę tu próbę ukazania tego potencjału, przede wszystkim poprzez ujawnienie społeczno-kulturowych mechanizmów kontroli, które ograniczają to, co podważałoby obraz męskiej heteroseksualności jako stabilnej i niezmiennej w czasie i dlatego przewidywalnej.

BINARNE POSTRZEGANIE ORIENTACJI SEKSUALNEJ MĘŻCZYŃN

Wyodrębnienie zagadnienia orientacji seksualnej mężczyźn jest uzasadnione tym, że w naszym kręgu społeczno-kulturowym (tzw. kultura zachodnia) jej

Adres do korespondencji: daniel.bak@psychoterapia.lgbt

* Artykuł na podstawie wystąpienia podczas konferencji „Rozumienie granic, granice rozumienia”, zorganizowanej przez Uniwersytet Łódzki i Akademię Sztuk Pięknych w Łodzi w kwietniu 2017 roku.

zwyczajowe rozumienie znacząco różni się od sposobu postrzegania orientacji seksualnej kobiet (Diamond 2008).

Orientacja seksualna mężczyzn postrzegana jest binarnie, przez odniesienie do biegunowego ukierunkowania popędu psychoseksualnej. Zgodnie z takim poglądem mają istnieć jedynie dwie orientacje seksualne: homo- i heteroseksualna, związane z zaangażowaniem psychoseksualnym w relacje z osobami tej samej lub przeciwnej płci (Lev 2004). Przykładów wskazujących na taki sposób myślenia o orientacji seksualnej jest wiele. Choćby biografie celebrytów, takich jak Freddie Mercury, mających seksualne doświadczenia zarówno z kobietami, jak i mężczyznami, w których opisuje się ich jako gejów (zob. Russell 1997, s. 11). Żonaci mężczyźni mający romanse i/lub przypadkowy seks z mężczyznami automatycznie zaliczani są do kategorii ukrywających się gejów. Ciekawym przypadkiem są aktorzy gejowskiego porno. Ich homoseksualność jest domyślna. Jeśli jednak mają partnerki, to bywają opisywani jako „tak naprawdę” heteroseksualni (zjawisko ang. *gay-for-pay*; Escoffier 2003). Sztwywny podział psychoseksualnego pragnienia na homo- i heteroseksualne dobrze widoczny jest w przekazie na temat Parady Równości w Polsce. Niezmiennie bywa ona nazywana paradą gejów i lesbijek, tak jakby w marszu nie uczestniczyły osoby biseksualne, nie wspominając o osobach transgenderowych. Parada jest przedstawiana przez media, co charakterystyczne, jako wydarzenie zbudowane przede wszystkim wokół homoseksualnego pragnienia, w kontrze do heteroseksualności. Ostatni przykład zaczerpnę z działalności Joego Korta, amerykańskiego psychoterapeuty, który specjalizuje się w tematyce seksualności. Jest między innymi współautorem poradnika dla kobiet przeżywających niepewność co do orientacji seksualnej swoich partnerów (Kort, Morgan 2014) oraz twórcą strony internetowej (straightguise.com) dla heteroseksualnych mężczyzn¹, którzy mają kontakty seksualne z mężczyznami, ale nie identyfikują się jako geje. Oto cytat z tej strony:

„Heterycy nie mogą stać się gejami, a geje nie mogą stać się heterykami. Geje nie są gejami ze względu na skomplikowane doświadczenia okresu dzieciństwa, takie jak nadużycie seksualne czy problematyczne rodzicielstwo. Nauka dostarcza dowodów, że geje rodzą się gejami”.

Joe Kort z dużą pewnością — jak się wydaje — kreśli granicę, oddzielając geja od heteryka. Pomaga kobietom odróżnić jednego od drugiego oraz powołuje się na naukowe dowody mające uzasadniać takie arbitralne podziały. Rzeczywiście, to o czym można przeczytać u Korta, stanowi niezbędną podstawę binarnego rozumienia orientacji seksualnej w ogóle. Chodzi o założenie esencjalistycznego, w tym przypadku biologicznego, uwarunkowania orientacji seksualnej. Ścisły podział na homo- i heteroseksualność daje się utrzymać ja-

¹ Potocznie „heterycy” — *straight guys* (ang.) — określenie często używane między innymi wśród osób LGBT+ (przede wszystkim lesbijki, geje, osoby biseksualne oraz transgenderowe, transseksualne i *cross-dress*).

ko koncepcja opisująca męską seksualność tylko wtedy, gdy uznamy, że istnieje niezmienna, biologiczna esencja decydująca o kierunku popędu psychoseksualnego (Katz 2007).

Warto zauważyć, że składową binarnego postrzegania orientacji seksualnej jest zawsze bifobia, której podstawowy przejaw stanowi założenie o nieistnieniu biseksualności i/lub systematyczne jej marginalizowanie (Iniewicz 2015). Biseksualni „nie mogą” być: Freddie Mercury, mężowie mający romanse z kolegami z pracy, aktorzy gejowskiego porno mający partnerki, uczestnicy Parady Równości w Warszawie, a także heterycy Korta.

SPOŁECZNO-KULTUROWA PRODUKCJA PŁCIOWOŚCI I SEKSUALNOŚCI

Binarne postrzeganie orientacji seksualnej to jedynie składowa obowiązującego w heteronormie poglądu na ludzką seksualność i płciowość. Konsekwencje zastosowania heteronormatywnej ideologii do myślenia o seksualności i płciowości przedstawiła Arlene I. Lev (2004). „Płciowo-seksualne Ja” — jak je określam — opisuje ona na czterech wymiarach: płć biologiczna, tożsamość genderowa, role genderowe oraz orientacja seksualna. W heteronormatywnych społeczeństwach każdy z nich rozpatrywany jest jako cecha binarna, mająca dwie przeciwstawne wartości: płć biologiczna musi być żeńska lub męska, tożsamość genderowa — jedynie kobieca lub męska, rola genderowa — kobieca lub męska, a orientacja seksualna — homo- lub heteroseksualna. Ponadto każdy kolejny wymiar ma wynikać naturalnie z poprzedniego. Na przykład niemowlęciu mającemu męskie znamiona ciała przypisuje się biologiczną płć męską. Tak zidentyfikowany chłopiec ma wyrosnąć na osobę przeżywającą siebie jako mężczyznę, zachowującego się zgodnie z męskim stereotypem i heteroseksualnego. Łatwo można dostrzec, że heteronorma marginalizuje doświadczenie wszystkich tych osób, które na poszczególnych wymiarach płciowo-seksualnego Ja znajdują się pomiędzy biegunami, czyli między innymi interseksualnych, transgenderowych, androgynicznych, biseksualnych i asekualnych. Istnienie takich osób wskazuje zatem, że heteronormatywna ideologia nie opisuje sytuacji naturalnej, ale naturalizowaną — mającą potwierdzać wrażenie, że opisywany w heteronormie układ ciało/tożsamość stanowi emanację biologicznej esencji. Judith Butler (2008) twierdzi, że wrażenie takie jest możliwe ze względu na performatywny charakter ludzkiej płciowości oraz seksualności. Społeczny teatr płci i seksu istnieje dzięki społeczno-kulturowym scenariuszom, które stanowią przepis na konstrukty społeczne opisujące płć i seksualność, takie jak orientacja seksualna. Według Michela Foucaulta (2010) ten, kto decyduje o treści tych konstruktywów, a więc kto produkuje wiedzę, ma władzę. Osoby homoseksualne przekonały się o tym dotkliwie w XX wieku.

O czymś takim jak orientacja seksualna nikt nie słyszał aż do końca XIX wieku. Wtedy od podstaw zaczęli tworzyć to pojęcie lekarze mężczyźni Zygmunta Freuda i Richard von Krafft-Ebbing oraz pisarz Karl Heinrich Ulrichs (zob. Katz

2007). Krafft-Ebbing uznał, bez wystarczających przesłanek, orientację za właściwość wynikającą z biologii. To właśnie ci trzej stworzyli tzw. homoseksualistę w znaczeniu człowieka o określonej osobowości. Osobowość ta miała być patologiczna, niedojrzała, zablokowana w rozwoju. Takiego homoseksualistę psychiatria prześladowała przez większą część XX wieku. Wynikało to przede wszystkim z niedostatecznego rozwoju neurobiologii po drugiej wojnie światowej i w konsekwencji zdominowania wówczas psychiatrii przez psychoanalizę (Szelenberger, Bąk 2012).

ORIENTACJA *VERSUS* TOŻSAMOŚĆ SEKSUALNA

Współczesna seksuologia, psychologia i psychoterapia uwzględnia znaczący wpływ kontekstu kulturowo-społecznego na kształtowanie się płciowo-seksualnego Ja. W konsekwencji rezygnuje się z używania terminu „orientacja seksualna” i zastępuje go nowym — „tożsamość seksualna” (Bancroft 2011), co służy podkreśleniu subiektywnego charakteru przeżywania własnej płciowości i seksualności. Nie neguje się przy tym udziału czynników biologicznych w ukierunkowywaniu popędowości psychoseksualnej, lecz raczej podejmuje się eksplorację tego, w jaki sposób ludzie na fundamencie biologicznych uwarunkowań stwarzają swoje płciowo-seksualne Ja w procesie jego ko-kreacji ze środowiskiem społeczno-kulturowym, w którym żyją. Płciowo-seksualne Ja jest więc konstruktem relacyjnym. Powstaje ono na granicy między jednostką a środowiskiem. Jest konsekwencją ich dialogicznej relacji, stanowiąc w takim samym stopniu właściwość jednostki i środowiska (Goodman 1964; Goodman, Taylor 1994; zob. Lee, Wheeler 2008).

Tożsamość seksualna — inaczej niż orientacja seksualna, która miała być dana raz na zawsze, przy urodzeniu — jest konstruktem charakteryzującym się zmiennością w czasie oraz niestabilnością treści. Daną tożsamość seksualną można zachować przez całe życie, ale także w jakimś momencie odrzucić, zmienić na inną czy odmówić określania siebie w kategoriach jakiegokolwiek tożsamości, która opisuje doświadczanie płciowo-seksualnego Ja (zmienność w czasie). Należy zauważyć, że nazwa danej tożsamości seksualnej, na przykład gej², stanowi zbiorczy termin opisujący osoby, których doświadczenia istotne dla powstania ich płciowo-seksualnego Ja mogły być takie same jedynie w ograniczonym stopniu (niestabilność treści). Nie ma dwóch gejów doświadczających swojej płciowości i seksualności dokładnie w taki sam sposób. Ta różnorodność ma uwarunkowania biologiczne i kulturowe. Może być wynikiem subtelných różnic anatomicznych, skutkujących na przykład różną percepcją

² Mianem tym określa się mężczyzn (tak jest w Polsce ze względu na praktykę języka polskiego) bądź mężczyzn i kobiety (część krajów anglojęzycznych, w szczególności w narracjach osób, których młodość przypadła na okres walki o emancypację gejów i lesbijek w Stanach Zjednoczonych w latach siedemdziesiątych-osiemdziesiątych XX wieku).

określonych bodźców seksualnych, a także kontekstu społeczno-kulturowego, w jakim kształtowała się tożsamość seksualna konkretnego mężczyzny. Dlatego tożsamości seksualnych, w tym homoseksualnych, jest nieskończenie wiele — prawdopodobnie tyle, ile utożsamiających się z nimi osób (Bojarska 2008). Jest to istotny argument pragmatyczny na rzecz posługiwania się konstruktem tożsamości — jako bardziej pojemnym — a nie orientacji seksualnej.

Ponieważ tożsamości seksualne doświadczane są przez ludzi subiektywnie, w praktyce nie jest możliwe ustalenie czyjejs tożsamości seksualnej z pozycji obserwarki_a³. Jedyne, do czego można się z pewnością odwołać, to tożsamościowe samookreślenie — osobę określającą siebie na przykład jako heteroseksualną w tym fenomenologicznym oraz intersubiektywnym podejściu należy uznać za heteroseksualną w jej własnym przeżyciu. Założenia obserwarki_a na temat heteroseksualności nie mają tutaj znaczenia.

SEKSUALNOŚĆ MĘŻCZYZN A SEKSUALNOŚĆ KOBIEC

Odwołanie się do konstruktów tożsamości, a nie orientacji seksualnej, sprawdza się bardzo dobrze w odniesieniu do seksualności kobiet. W zachodnim kręgu społeczno-kulturowym jest ona bowiem rozumiana i przedstawiana jako płynna pod względem ukierunkowania popędu psychoseksualnego, w przeciwieństwie do seksualności mężczyzn, która ma być niezmienna w czasie. Kobiecie zazwyczaj wolno na przykład, bez konsekwencji w postaci napiętnowania społecznego, przejść z relacji różnopłciowej do jedнопłciowej, a potem „wrócić” do związków z mężczyznami. Z dużym prawdopodobieństwem zostanie ona na koniec uznana za heteroseksualną, zwłaszcza jeśli sama tę heteroseksualność zadeklaruje. Mężczyzna w analogicznej sytuacji raczej będzie podejrzewany o bycie ukrywającym się gejem (Eisner 2013; Ward 2015). Wydaje się, że wynika to z faktu, że homoerotyczna i/lub homoseksualna ekspresja kobiet nie jest traktowana z tą samą powagą, co analogiczne doświadczenia mężczyzn. W rezultacie zaobserwować można społeczno-kulturową tendencję, by mężczyzn za homoerotyzm i homoseksualność karać, także w tych przypadkach, w których kobiety mają szansę wyjść bez szwanku. Oczywiście, istnienie takiej tendencji nie chroni kobiet przed karą, na przykład w formie przemocy, za homoerotyzm i/lub homoseksualność (Makuchowska, Chaber

³ W tekście wykorzystano tak zwany queerowy zapis końcówek rodzajowych, ze znakiem podkreślenia rozdzielającym końcówki rodzajowe wyrazów np. seksuolozka_g. Zwyczajowo zamiast znaku podkreślenia stosuje się ukośnik. Jednak ukośnik sugeruje binaryzm tożsamości genderowych, czyli istnienie jedynie kobiet i mężczyzn. Tymczasem część osób przeżywa swój gender inaczej. Znak podkreślenia symbolizuje właśnie te, odmienne od tożsamości kobiecej lub męskiej, tożsamości genderowe, np. genderqueer. W zapisie queerowym forma żeńska wyrazu występuje pierwsza, forma męska następuje po niej — w kontrze do domyślnej przewagi mężczyzn i męskości w patriarchacie (Weseli 2010).

2014). Przypisanie mężczyznom tożsamości homoseksualnej jest jednoznaczne ze społecznym wykluczeniem oraz przyzwoleniem na zastosowanie względem nich środków kulturowej, homofobicznej i/lub bifobicznej opresji, a więc pozbawieniem wszystkich przywilejów, jakie w patriarchalnej kulturze przynależą mężczyźni. W tym kontekście konstruowanie męskiej seksualności jako niezmiennej w czasie wydaje się oczywiste. Mężczyźni dostają informację o tym, jakich przejawów swoich pragnień psychoseksualnych mają nie realizować, a co najmniej — czego o nich nie ujawniać. Warto zauważyć, że ten sam, nie wypowiedziany wprost zakaz dotyczy także innych aspektów męskiej seksualności niż kierunek popędu psychoseksualnego, na przykład zachowań typu *cross-dress* (zmedykalizowana seksuologia nazywa je transwestytycznymi) (Lev 2004). Mężczyzna fetyszyzujący elementy ubioru stereotypowo uznawane za kobiece traci wszystkie patriarchalne przywileje, tak jakby wygasało mu w trybie natychmiastowym członkostwo w elitarnym klubie. Warto zauważyć, że fetyszym inny niż transwestytyczny nie pociąga już za sobą takich konsekwencji.

Oczywiste jest więc, że w interesie mężczyzn, rozumianym jako zachowanie patriarchalnych przywilejów, jest milczenie na temat swoich jednopłciowych pragnień. Powstaje jednak pytanie, czy mężczyźni tak bardzo różnią się od kobiet pod względem częstości i różnorodności homoerotycznych i homoseksualnych doświadczeń. Wydaje się, że nie.

HOMOEROTYCZNE I HOMOSEKSUALNE DOŚWIADCZENIA MĘŻCZYŹN NA PRZESTRZENI ŻYCIA

Mężczyźni niejednokrotnie w swoim życiu wchodzą w relacje o charakterze homoerotycznym i homoseksualnym z innymi mężczyznami, podobnie jak kobiety z kobietami. Homoerotyczne doświadczenie oznacza tutaj intymność nasyconą poczuciem atrakcyjności seksualnej drugiej osoby, ale bez seksu, homoseksualne — seks, związany bądź nie, z przeżyciem męsko-męskiej intymności. Przykłady takich relacji można prześledzić od wieku młodzieńczego po dorosłość:

— przyjaźnie między mężczyznami mającymi partnerki, w których poziom intymności, w tym wzajemnej atrakcyjności fizycznej, jest na tyle duży, że mężczyźni ci bywają identyfikowani jako pary;

— seks między nastoletnimi, niespokrewnionymi mężczyznami, na przykład grupowa, czasem wzajemna masturbacja; niekiedy bywa to pierwsze w życiu doświadczenie seksu z inną osobą;

— seks męsko-męski między nastoletnimi kuzynami;

— seks oralny i analny między mężczyznami w zamkniętych społecznościami, takich jak męskie internaty i akademiki, więzienia, koszary;

— seks mężczyzn w seksualnych trójkątach tworzonych przez żyjącą razem, różnopłciową parę oraz dodatkowego mężczyznę;

— doświadczenie z zakresu BDSM (ang. *Bondage, Domination-Discipline, Sadism-Submission, Masochism*) pomiędzy mężczyznami (niekoniecznie związane z penetracją);

— seks między mężczyznami, który jest przez nich określany jako skutek przyjęcia substancji psychoaktywnych;

— świadczenie usług seksualnych przez mężczyzn innym mężczyznom;

— seks między mężczyznami podczas produkcji filmów pornograficznych.

Co ważne, każde z wymienionych doświadczeń bywa udziałem nie tylko mężczyzn określających siebie jako geje czy osoby biseksualne, ale także identyfikujących się jako heteroseksualni.

Homoerotyczne i/lub homoseksualne doświadczenia heteroseksualnych mężczyzn na pierwszy rzut oka stanowią całkowite zaprzeczenie kulturowego dogmatu o niezmienności męskiej seksualności, w tym ukierunkowania popędu psychoseksualnego. Jednak konstrukcja społeczno-kulturowa sobie, a żywi ludzie sobie. Heteroseksualni mężczyźni naprawdę to robią! Powstaje zatem pytanie o kulturowo-społeczne warunki, na których heteroseksualni mężczyźni mogą tworzyć intymne oraz seksualne relacje z innymi mężczyznami bez tożsamościowych konsekwencji. Upraszczając nieco, jest to pytanie o to, w jaki sposób heteroseksualni mężczyźni mogą uprawiać seks z mężczyznami i nie zostać gejami. Ten kulturowo-społeczny przepis daje Jane Ward (2015), badaczka z Uniwersytetu Kalifornijskiego.

MĘSKO-MĘSKI SEKS BEZ TOŻSAMOŚCIOWYCH KONSEKWENCJI

Książkę Jane Ward *Not Gay: Sex Between Straight White Men* (2015) można rozpatrywać jako rodzaj kulturowo-społecznego przewodnika (choć z formalnego punktu widzenia jest to analiza z pogranicza socjologii, psychologii oraz historii seksualności). W uproszczeniu jej treść daje się podsumować następująco: jeśli jesteś białym mężczyzną, uznającym siebie za heteroseksualnego (heterykiem), to znajdziesz tutaj informacje o tym, jak w zachodnim kontekście społeczno-kulturowym wchodzić z innymi mężczyznami w relacje homoerotyczne i/lub homoseksualne, by nie miało to dla ciebie konsekwencji tożsamościowych (tak budowane kontakty z mężczyznami „nie robią” z ciebie geja). Badaczka krytycznie przygląda się historii homo- i heteroseksualności w medycynie, psychiatrii oraz psychologii — a więc w społeczeństwie i kulturze. Sięga po wiele przykładów z życia codziennego wybranych grup mężczyzn: po scenariusze inicjacji nowo przyjętych do służb mundurowych i bractw studenckich czy ogłoszenia o charakterze seksualnym zamieszczane na portalach internetowych dla MSM (MSM, czyli mężczyźni mający seks z mężczyznami). Metodycznie pokazuje społeczno-kulturowy wysiłek ukierunkowany na wymazywanie potencjalnie erotycznego zabarwienia męsko-męskiego seksu, gdy decydują się nań heteroseksualni mężczyźni. Wskazuje także aprobowane przez

społeczeństwo i kulturę sposoby uprawiania męsko-męskiego seksu, tak by nie miał on konsekwencji tożsamościowych dla mężczyzny przeżywającego siebie jako heteroseksualnego:

(1) Wytrzymanie analnej penetracji, z jednoczesnym zmanifestowaniem przez penetrowanego mężczyznę awersyjnego charakteru takiego doświadczenia. Penetrowany mężczyzna ma okazać się dzielny, czyli męski, a męscy z założenia są jedynie mężczyźni heteroseksualni. Geje — nie. Chodzi tu o kulturową, stereotypizowaną konstrukcję męskości i kobiecości.

(2) Penetrowanie innego mężczyzny. W tej narracji dominacja i agresja względem innego mężczyzny budują męskość penetrującego. Jest to sytuacja podobna do spotykanej w latynoamerykańskiej kulturze macho — tam za zniewieściałego (kobiecego) uznaje się tylko mężczyznę penetrowanego (Rodriguez 2011).

(3) Sięgnięcie po narrację o męskim braterstwie. Mężczyźni tacy eksponują (np. w ogłoszeniach o tym, że szukają partnera seksualnego) różne atrybuty stereotypowej męskości oraz heteroseksualności. W tym kontekście Ward analizuje przede wszystkim język, jakim posługują się heterocy, by umówić się na seks z innym mężczyzną.

(4) Odwołanie się do braku partnerek seksualnych w męskiej grupie. W tę narrację wpisuje się, według Ward, tzw. homoseksualizm sytuacyjny, wynaleziony przez zmedykalizowaną seksuologię, czasem nazywany też fakultatywnym, deprivacyjnym czy oportunistycznym.

(5) Odwołanie się do zażycia środków psychoaktywnych, stanu nietrzeźwości, a także do braku rozsądku czy przypadku.

Wobec każdej z opisywanych sytuacji Ward stawia to samo pytanie. Dlaczego zakładamy, że nie mogą one być nacechowane intymnością i/lub przeżyciem seksualno-emocjonalnej przyjemności i satysfakcji? Już samo postawienie tego pytania zagraża ugruntowanemu w seksuologii i psychologii myśleniu o męskiej seksualności, ma charakter wybitnie subwersywny, ujawniając społeczno-kulturowe mechanizmy ograniczania potencjału seksualnego mężczyzn. Przykładem takiej strategii może być korzystanie przez specjalistów zajmujących się zdrowiem psychicznym z konstruktu tzw. fazy homofilnej w rozwoju ludzkiej seksualności.

MŁODZIEŃCZA FAZA HOMOFILNA JAKO SZCZEGÓLNY PRZYPADEK PREWENCYJNEJ MEDYKALIZACJI HOMOSEKSUALNOŚCI

Faza homofilna ma przypadać u chłopców na okres od ok. 10. do 13. roku życia. Spędzają wtedy czas przede wszystkim we własnym towarzystwie, wspierają się wzajemnie w próbach rozumienia, czym i jaka jest ich seksualność. Mogą temu towarzyszyć doświadczenia homoerotyczne oraz homoseksualne (Jaczewski 2014; Lew-Starowicz, Długołęcka 2006). Tyle wiedza podręcznikowa, która bez wątplenia stanowi odzwierciedlenie doświadczeń

części chłopców oraz obserwacji ich opiekunek_ów. Znak zapytania pojawia się jednak, gdy doświadczenia homoerotyczne i/lub homoseksualne fazy homofilnej są dla chłopca ważnymi doświadczeniami seksualnymi, budującymi i potwierdzającymi jego nieheteroseksualną tożsamość (przy czym sam chłopiec i jego opiekunki_owie mogą nie zdawać sobie sprawy z nieheteroseksualnego charakteru rozwijającej się tożsamości seksualnej). Wydaje się istotne, by przyjrzeć się krytycznie zapewnieniom, jakie pojawiają się wtedy, często automatycznie, na przykład ze strony szkolnego psychologa, o przechodzeniu fazy homofilnej oraz o braku powodów do niepokoju — miano fazy sugeruje tymczasowość sytuacji (w heteronormatywnej narracji najdrobniejszy przejaw potrzeb męsko-męskich u chłopców i mężczyzn stanowi powód do zaniepokojenia). Chłopak i jego opiekunki_owie dostają *de facto* informację, podaną niebezpośrednio, że zachowania i/lub emocje nastolatka, mające homoseksualną barwę, są niepożądane i mają się skończyć. Jest to prewencyjna względem homoseksualności funkcja korzystania przez specjalistki_ów z pojęcia fazy homofilnej.

Praktyka sięgania po konstrukt fazy homofilnej w celu nazwania homoerotycznych i/lub homoseksualnych doświadczeń chłopców wydaje się klasycznym przykładem medykalizacji homoseksualności. W tym przypadku proces ten ma charakter utajony. Medykalizacja jest zabiegiem, który polega na przeniesieniu w obszar diagnozy lekarskiej tego, co stanowi przejaw życia społecznego niepożądany z perspektywy obowiązujących norm społeczno-kulturowych. W przypadku fazy homofilnej normą tą jest heteronorma, natomiast tym, co niepokoi — homoseksualność. Prewencja i medykalizacja homoseksualności to przykłady zinstytucjonalizowanej homofobii. Społeczno-kulturowa opresja, jakiej doświadczają osoby nieheteroseksualne ze względu na swoje potrzeby psychoseksualne, zarówno ta zewnętrzna, jak i wewnętrzna, znacząco utrudnia kształtowanie się tożsamości nieheteroseksualnej, która mogłaby być przez daną osobę akceptowana i stanowiłaby dla niej wsparcie w różnych życiowych kontekstach. Z tego względu należy się spodziewać, że konfrontacja chłopca i jego opiekunek_ów z utajonym, homofobicznym założeniem, które bywa wpisane w korzystanie z konstruktu młodzieńczej fazy homofilnej, może skutkować zakłóceniem kształtowania się nieheteroseksualnej tożsamości nastolatka — ze szkodą dla pełni jego życia emocjonalno-seksualnego.

PODSUMOWANIE

Męska seksualność nie jest monolitem. Przejawia się w mnogości tożsamości opisujących płciowo-seksualne Ja, potencjalnej niestabilności tych tożsamości oraz w nieskończonej różnorodności praktyk seksualnych. Jednym z przejawów skomplikowania męskiej seksualności jest homoerotyzm i/lub homoseksualność mężczyzn identyfikujących się heteroseksualnie. W dominującym dys-

kursie, w znaczeniu, jakie nadał mu Foucault (2010), homodoświadczenia osób heteroseksualnych są systematycznie wymazywane. U kobiet są one marginalizowane, często traktowane jak coś, co ma seksualnie podniecić mężczyznę (np. tzw. lesbijska pornografia). Wynika to z faktu, że w patriarchalnych społeczeństwach seksualność kobiet, konstruowana zazwyczaj przez mężczyzn, nie jest traktowana poważnie (Eisner 2013). Natomiast homodoświadczenia heteroseksualnych mężczyzn przez dominującą kulturę są ignorowane w zaskakujący sposób. Przedstawiane są jako coś, co niestety miało miejsce, bo nie było innego wyjścia, albo zdarzyło się przez przypadek, albo jako sytuacja, która ma uczynić mężczyzn jeszcze bardziej męskimi i wzmocnić ich heteroseksualną tożsamość (sic!). Oczywiście, kwestia przyjemności czerpanej z tych doświadczeń stanowi tabu lub zakłada się, że przyjemnie na pewno nie było.

Opisane kulturowo-społeczne mechanizmy bagatelizowania złożoności męskiej seksualności skutkują utrwalaniem jej binarnego obrazu, a więc jej upraszczaniem. Tymczasem męskie biografie często zdecydowanie przeczą tak zbanalizowanemu pojmowaniu seksualności mężczyzn. W teorii relacyjnego podejścia Gestalt w psychoterapii postuluje się, że Ja człowieka lepiej opisuje się jako trwający stale proces niż zbiór kategorii (Lee, Wheeler 2008). W literaturze używa się określenia *selfing*, tworząc od angielskiego rzeczownika *self*, oznaczającego Ja, ciągłą formę czasownikową. W relacyjnej rewizji podejścia Gestalt ta forma mogłaby zwracać uwagę na niestabilną, będącą w ciągłej rekonstrukcji naturę doświadczania siebie. Z uwagi na realne męskie życiorysy, a nie kulturowe fantazje o mężczyznach oraz ich seksualności, tak rozumiany *selfing* wydaje się dobrą propozycją — jako koncepcja objaśniająca organizowanie się płciowo-seksualnego Ja. *Selfing* to branie życia takim, jakie jest. Bez „centralnego sterowania” w postaci heteronormatywnych konstruktów. Szłyby za tym większa wolność w decydowaniu o sobie, myśleniu o sobie oraz przeżywaniu własnej osoby — także większa odpowiedzialność za siebie w relacjach, jeśli ktoś jest na to gotów.

Rozpatrywanie płynności i niestabilności seksualności jest oczywistym podaniem w wątpliwość kulturowo-społecznych stereotypów, które wynikają z heteronormy zakładającej niezmienny, trwały charakter seksualności mężczyzn. Należy podkreślić, że nie jest to praktyka mająca na celu ustanowienie nowej normatywności, tym razem wprowadzającej płynność i niestabilność męskiej seksualności jako pożądany standard. W proponowanym ujęciu seksualności mężczyzn heteroseksualne tożsamości sytuują się po prostu pośród wielu możliwości na tożsamościowym kontinuum. Heteroseksualność nie jest obligatoryjna czy dana raz na zawsze. Jest potencjalnie podatna na zmianę, choć może trwać, jako stabilna identyfikacja, przez całe życie mężczyzny. Potencjał rozwojowy męskiej seksualności obejmuje bowiem także tożsamość heteroseksualną, skonstruowaną według heteronormy. W ten sposób heteroseksualność staje się jednym z przejawów różnorodności seksualności mężczyzn, a nie normą opisującą ich życie seksualne.

BIBLIOGRAFIA

- Bancroft John, 2011, *Seksualność człowieka*, tłum. Rafał Śmietana, Elsevier Urban & Partner, Wrocław.
- Bojarska Katarzyna, 2008, *Krytyka pojęcia orientacji seksualnej w świetle społecznego konstrukcjonizmu i teorii queer*, w: Aleksandra Jodko (red.), *Tabu seksuologii*, Wydawnictwo SWPS Academica, Warszawa.
- Butler Judith, 2008, *Uwikłani w płęć*, tłum. Karolina Krasuska, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Diamond Lisa M., 2008, *Sexual Fluidity: Understanding Women's Love and Desire*, Harvard University Press, Cambridge, MA.
- Eisner Shiri, 2013, *Bi-Notes for a Bisexual Revolution*, Seal Press, Berkeley, CA.
- Escoffier Jeffrey, 2003, *Gay-for-pay: Straight Men and the Making of Gay Pornography*, „Qualitative Sociology”, t. 26 (4), s. 531–555.
- Foucault Michel, 2010, *Historia seksualności*, tłum. Bogdan Banasiak, Tadeusz Komendant, Krzysztof Matuszewski, słowo/obraz terytoria, Gdańsk.
- Goodman Paul, 1964, *Essays on Ego Psychology*, International Universities Press, Madison, CT.
- Goodman Paul, Taylor Stoehr (red.), 1994, *Crazy Hope and Finite Experience: Final Essays of Paul Goodman*, Jossey-Boss, San Francisco, CA.
- Iniewicz Grzegorz, 2015, *Stres mniejszościowy u osób biseksualnych i homoseksualnych. W poszukiwaniu czynników ryzyka i czynników chroniących*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Jaczewski Andrzej, 2014, *Seksualność dzieci i młodzieży. Pół wieku badań i refleksji*, Difin, Warszawa.
- Katz Jonathan Ned, 2007, *The Invention of Heterosexuality*, The University of Chicago Press, Chicago, IL.
- Kort Joe, Morgan Alexander P., 2014, *Is My Husband Gay, Straight, or Bi?: A Guide for Women Concerned about Their Men*, Rowman and Littlefield Publishers, Lanham, MD.
- Lee Robert G., Wheeler Gordon (red.), 2008, *The Voice of Shame: Silence and Connection in Psychotherapy*, GestaltPress, Santa Cruz, CA–Orleans, MA.
- Lev Arlene I., 2004, *Transgender Emergence: Therapeutic Guidelines for Working with Gender-variant People and Their Families*, The Haworth Press Inc, Binghamton, NY.
- Lew-Starowicz Zbigniew, Długołęcka Alicja, 2006, *Edukacja seksualna*, Świat Książki, Warszawa.
- Makuchowska Mirosława, Chaber Agata (red.), 2014, *Różowa księga nienawiści. Przemoc wobec osób LGBTI w Polsce. Raport 2014*, Kampania Przeciw Homofobii, Warszawa.
- Rodriguez Richard T., 2011, *Carnal Knowledge: Chicano Gay Men and the Dialectics of Being*, w: Michael Hames-Garcia, Ernesto Javier Martinez (red.), *Gay Latino Studies: A Critical Reader*, Duke University Press, Durham–London.
- Russell Paul, 1997, *Stu kochających inaczej, którzy mieli największy wpływ na dzieje ludzkości. Ranking*, tłum. Anna Zamecka, Jerzy Prokopiuk, Orpheus, Warszawa.
- Szelenberger Waldemar, Bąk Daniel, 2012, *Neurobiologiczne podstawy psychoterapii*, w: Lidia Grzesiuk, Hubert Suszek (red.), *Psychoterapia*, Pogranicza–Wydawnictwo Psychologii i Kultury Eneteia, Warszawa.
- Ward Jane, 2015, *Not Gay: Sex Between Straight White Men*, New York University Press, New York, NY.
- Weseli Agnieszka, 2010, *UFA to tao*, „Inter Alia”, nr 5 (<http://interalia.org.pl/pl/artykuly/2010.5/04-ufa.to.tao.htm>).

THE MALE-TO-MALE SEX OF STRAIGHT GUYS: A SOCIO-CULTURAL GUIDE
ON HOW TO HAVE IT AND NOT BECOME A GAY MAN

Daniel Bąk
(LGBT+ Psychological Support Program “Tęczówka”, Warsaw)

Summary

Reachable knowledge, which is a collection of socially negotiated constructs and narratives, imposes limits on possible ways of understanding the world around us. A dominant discourse becomes a boundary of cognition. The contemporary discourse on male sexual identity cements and limits it to a homosexual or heterosexual version. The socio-cultural rules producing hetero- and homosexuality can be particularly well viewed in the example of men who identify as heterosexuals yet have sex with other men. This article provides a recipe for the effective union of heterosexuality with homosexual desire, free of the danger of social stigma. At the same time, the article attempts to disclose how the development of male sexuality is restricted by modern modes of knowledge production in regard to male sexuality and by forcing men to practice their sexuality in a pre-specified manner. The article also gives voice to alternative ways of understanding male sexuality, especially through the lens of fluidity, changeability, and vagueness.

Key words / słowa kluczowe

male sexuality / męska seksualność; male sexual identity / męska tożsamość seksualna; fluidity of sexual identities / płynność tożsamości seksualnych; homosexuality / homoseksualność